

SZTAB GENERALNY WP	
KARZĄD II	
Nr	9F-7088/orig/13
Wpłynęło dn.	6. LISTOPADA 1979
Zat.	Ark. 21

~~470~~
496
P O U F N E

Egz.nr

AKTUALNA SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA W ŚWIECIE
I TENDENCJE JEJ ROZWOJU

Referat Szefa Głównego Zarządu Wywiadowczego
Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR na Konferencji
Szefów Zarządów Wywiadowczych Sztabów Generalnych /Głównego/
armii państw - uczestników Układu Warszawskiego

Budapeszt - październik 1979 rok

AKTUALNA SYTUACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA W ŚWIECIE I TENDENCJE
JEJ ROZWOJU

Wydarzenia, jakie zaszły w ostatnim roku na arenie międzynarodowej świadczą o narastaniu i zaostrzaniu się zmagania między siłami pokoju i postępu - z jednej strony, a siłami wojny i reakcji - z drugiej.

W trakcie tego historycznego zmagania niepowstrzymanie postępuje proces dalszych zmian w układzie sił, na korzyść pokoju, demokracji i socjalizmu, wzrastania roli państw wspólnoty socjalistycznej w rozwiązywaniu światowych problemów.

Państwa socjalistyczne pokonując trudności i problemy jakie niełatwo uniknąć w trakcie budowy nowego społeczeństwa, pewnie kroczą naprzód drogą socjalno-politycznego i ekonomicznego rozwoju. Towarzysz Leonid Iljicz Breżniew w swoim wystąpieniu w Berlinie na uroczystej akademii, poświęconej 30-leciu powstania NRD podkreślił: "W dzisiejszym niespokojnym świecie czujemy u nas - we wspólnocie socjalistycznej - pod stopami pewny grunt. Stworzyliśmy go sami, zapewniając nieustannie postęp naszym ekonomikom, rozwijając demokrację socjalistyczną, umacniając ogólnym wysiłkiem swoją obronę".

Państwa wspólnoty socjalistycznej występują w jednolitym froncie w walce o pokój i bezpieczeństwo. Potwierdziły to raz jeszcze przeprowadzone w lecie bieżącego roku spotkania na Krymie i rozmowy przywódców naszych partii i państw, w trakcie których ponownie zadokumentowano niezachwianą wolę trwania państw socjalistycznych na gruncie polityki pokoju i pokojowej współpracy.

Połączone wysiłki państw socjalistycznych dały odczuwalne rezultaty w uzdrowieniu międzynarodowego klimatu politycznego - zmniejszenia napięcia pozostaje dominującą tendencją polityki światowej.

Nowym, ważnym krokiem naprzód na tej drodze było podpisanie radziecko-amerykańskiego Układu o ograniczeniu strategicznej broni ofensywnej.

Jednakże dalszemu utrwalaniu procesów odprężenia, przyjęciu efektywnych środków na rzecz wzmocnienia procesu odprężenia politycznego odprężeniem wojskowym, uparcie sprzeciwiają się reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych i NATO, które aktywizują próby wprowadzenia do polityki międzynarodowej ducha "zimnej wojny", nasilając materialne i ideologiczne przygotowania do wojny.

Państwa imperialistyczne nie rezygnują z nadziei rozwiązywania antagonistycznych sprzeczności systemu kapitalistycznego przy pomocy polityki dyktatu i agresji wobec wspólnoty socjalistycznej, państw rozwijających się i ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Tego rodzaju tendencja przybiera w polityce Stanów Zjednoczonych coraz bardziej dominujący charakter. Obecni przywódcy amerykańscy uważają, że Stany Zjednoczone po zaleczeniu szoku psychologicznego doznanego porażką w Wietnamie, powinny wraz ze swoimi sojusznikami "podejmować energiczne inicjatywy obliczone na ukierunkowywanie procesu zmian w świecie, w miejsce przystosowywania do nich swych działań". W praktyce - jak oficjalnie przyznaje Waszyngton - powinno oznaczać to nieograniczone wtrącanie się z pozycji sił do problemów światowych, celem zabezpieczenia efektywnej polityki amerykańskiej, ukierunkowanej na zdobycie globalnej hegemonii, zwłaszcza w takich "życiowo ważnych" dla Stanów Zjednoczonych regionach, jak Europa czy Bliski i Daleki Wschód.

Jako główna przeszkoda na drodze osiągnięcia wspomnianego celu i zasadniczy wojskowy przeciwnik, w dalszym ciągu jako całość traktowany jest Związek Radziecki i wspólnota socjalistyczna, wokół których zespala się światowe siły rewolucyjne.

Na podstawie takiej oceny obecna administracja Stanów Zjednoczonych - co potwierdza jej działalność praktyczna w roku bieżącym - utrzymuje w stosunku do wspólnoty socjalistycznej kurs przeciwny wzajemnie korzystnej współpracy, skierowany na twardą rywalizację. Z takiego kursu wypływa stale niezmienny zamiar: na płaszczyźnie politycznej - osłabienia wpływów państw socjalistycznych w świecie, pozbawienia ich pewnych sojuszników, wytworzenia na granicach Układu Warszawskiego napiętej sytuacji wojskowo-politycznej; na płaszczyźnie wojskowej - utrzymania stałej

przewagi nad Układem Warszawskim, a w końcowym efekcie - zmuszenia państw socjalistycznych do jednostronnych ustępstw wobec Zachodu w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych.

Podczas realizacji wspomnianego zamiaru niezmiennie zachowywana jest tendencja opierania się na sile. Stany Zjednoczone wspólnie ze swymi sojusznikami - jak wynika z kalkulacji kół rządzących tego mocarstwa - powinny dysponować niedoścignionym potencjałem wojennym. Narastanie potencjału wojennego Stanów Zjednoczonych przywódcy amerykańscy rozpatrują jako jedną z ważniejszych podstaw pomyślanej polityki zagranicznej, oraz główny instrument zabezpieczenia swoich globalnych interesów.

Celem stworzenia materialnej bazy polityki z pozycji siły, Stany Zjednoczone ustawicznie dążą do wcielania w życie kursu obliczonego na maksymalną mobilizację zarówno swego potencjału, jak też potencjału Europy Zachodniej, Japonii i innych państw kapitalistycznych. Towarzyszy temu wzrost wydatków zbrojeniowych i zwiększony wyścig zbrojeń. Ogólne wydatki zbrojeniowe państw NATO w 1979 roku wzrosną w porównaniu z rokiem poprzednim o prawie 9 % /z 190,6 do 207,2 mld dolarów/. W 1980 roku zamkną się one sumą 229 mld dolarów. Wydatki zbrojeniowe Japonii w 1979 roku wzrosły prawie o 6 %, a w 1980 roku przewiduje się ich zwiększenie do 10 %.

W szczególnie niebezpiecznym tempie rosną wydatki zbrojeniowe Stanów Zjednoczonych, których lwia część przeznaczana jest na wyścig zbrojeń.

Na planowanie i skalę wydatków zbrojeniowych w bieżącym roku i przyszłych latach ogromny wpływ wywarli przeciwnicy Układu SALT-II, którzy są adwokatami kompleksu wojskowo-przemysłowego. Fakt podpisania Układu i następnie debatę nad nim w senacie amerykańskim, wykorzystali oni do rozdmuchania w państwie wojennej hysterii pod pretekstem rzekomego "pozostawania w tyle za Związkiem Radzieckim" i przepchnięcia przez kongres miliardowych programów rozwoju najnowszych systemów uzbrojenia.

Działalność sił militarystycznych znalazła poparcie ze strony administracji Stanów Zjednoczonych. Jak oświadczył prezydent Carter Stany Zjednoczone, niezależnie od podpisania Układu

SALT-II będą kontynuować doskonalenie swoich sił zbrojnych, w tym sił strategicznych, a także umacniać sojusze wojskowe, w pierwszym rzędzie z NATO. Ponadto dla dogodzenia kompleksowi wojskowo-przemysłowemu, u progu wyborów prezydenckich, podjął on decyzję rozpracowania w pełnym zakresie i rozwinięcia nowego systemu międzykontynentalnych rakiet balistycznych "M-X" /ogólną wartość systemu obejmującą 200 rakiet, ocenia się na 33 mld dolarów/. Oprócz tego administracja amerykańska stymuluje przyspieszanie tempa rozbudowy raketowego systemu bazowania morskiego "TRIDENT", forsuje prace nad skonstruowaniem skrzydlatych rakiet, wyposażeniem strategicznych samolotów bombowych, modernizacją naziemnych rakiet strategicznych, nowym technicznym wyposażeniem konwencjonalnych sił zbrojnych w perspektywiczny sprzęt bojowy.

Dla zabezpieczenia realizacji bezprecedensowej rozbudowy mocy militarnej Stanów Zjednoczonych, Pentagon ma otrzymać w 1980 roku budżetowym 135,5 mld dolarów, co stanowi wzrost o 8 % w porównaniu z rokiem poprzednim /125,7 mld dolarów/. Oczekuje się, że 1981 roku budżetowym wydatki te wzrosną do 156 mld dolarów, a w połowie lat 80-tych przekroczą sumę 200 mld dolarów.

Rozmiary, ukierunkowanie i tempo wzrostu budżetu Pentagonu świadczą o zwiększeniu agresywności polityki militarnej Stanów Zjednoczonych.

Jedną z cech tej polityki wyraża się na obecnym etapie w tym, że kierownictwo amerykańskie umacniając utworzone przez siebie paki wojskowe i sojusze, równocześnie kładzie coraz większy nacisk na wykorzystanie swoich własnych sił zbrojnych dla osiągnięcia hegemonistycznych celów.

Według oświadczenia Waszyngtonu rozpad bloków SEATO i CENTO, obalenie szacha Iranu dowiodło, że opieranie się na proamerykańskich reżimach w różnych rejonach jest dalece niepewne.

Z tego powodu Pentagon opracowuje plany organizacyjne i wykorzystania w działaniu, szczególnie na Bliskim Wschodzie, tak zwanych "wojsk szybkiego reagowania". W ich składzie planuje się wysoko mobilne jednostki wojsk lądowych, piechoty morskiej

oraz pododdziały lotnictwa taktycznego sił powietrznych i lotnictwa sił morskich.

W Pentagonie rodzą się także plany rozwinięcia - z udziałem sojuszników z NATO - specjalnych "sił regionalnego interweniowania" na Oceanie Indyjskim, działających pod wymyślnym hasłem "nieodzowności obrony" komunikacji morskich na tym basenie. Ten agresywny zamiar Stanów Zjednoczonych znajduje poparcie w państwach natowskich, o czym świadczy na przykład, decyzja Wielkiej Brytanii przywrócenia swojej obecności wojenno-morskiej "na wschód od Suez".

Amerykanie nie ukrywają, że wymienione wojska i siły przeznaczone są do "wtargnięcia w granice obcego państwa celem okupacji i zmiany orientacji politycznej miejscowego reżimu". Oprócz tego, mogą one być wykorzystane do "demonstacji siły w celu zastraszania wrogich mocarstw".

Tym samym polityka Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników z NATO, ukierunkowana na użycie siły w rozwiązywaniu światowych problemów, znajduje ucieleśnienie w praktycznie realizowanych planach przygotowań wojennych.

Dla osiągnięcia swych celów w zmaganiach ze światowym systemem socjalistycznym Stany Zjednoczone, NATO i inne państwa imperialistyczne-równolegle z rozszerzaniem w skali materialnych przygotowań do wojny-kontynuują nasilanie walki ideologicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wspólnotie socjalistycznej.

Idąc kursem ingerowania w wewnętrzne sprawy państw wspólnoty socjalistycznej pod obłudnym hasłem "obrony praw człowieka", nasi potencjalni przeciwnicy koncentrują wysiłki zmierzające do zachwiania ustroju państw socjalistycznych, ich moralno-politycznej jedności i obronności.

Tym celom podporządkowana jest faktycznie wzmagana w ostatnich latach kampania o "radzieckim zagrożeniu wojennym", "wojennym zagrożeniu ze Wschodu", która wyszła już poza ramy propagandowe. Kampanię tą przekształcono obecnie w długotrwały strategiczny kierunek politycznej, ekonomicznej, wojskowej i ideologicznej walki imperializmu i maoizmu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wspólnotie socjalistycznej.

Wykorzystuje się ją do urabiania szerokich mas pracujących w duchu antykomunizmu i antysowietyzmu, wyrządzając tym samym państwu wspólnoty socjalistycznej wiele szkód ekonomicznych i politycznych poprzez uzasadnianie polityki, ukierunkowanej na zachwianie procesu odprężenia i finansowanie wyścigu zbrojeń.

Koła imperialistyczne ustawicznie zabiegają o włączenie do kampanii o "radzieckim zagrożeniu wojennym" wszystkich części świata, narzucić ją rozwijającym się państwom Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Z mitem o "radzieckim zagrożeniu wojennym" ściśle się wiąże kłamstwo o "ekspansji" wspólnoty socjalistycznej w Afryce i Azji. Zachodzące na tych kontynentach zmiany mające charakter obiektywny, a wynikające z dążeń społeczeństw do wyzwolenia narodowego, niepodległości, postępu ekonomicznego i socjalnego, koła reakcyjne państw imperialistycznych podnoszą do rangi zagrożenia świata. Mało tego, jako przyczynę pogarszania się sytuacji pracujących w państwach zachodnich widzą w aktywności i tak zwanej wywrotowej działalności państw socjalistycznych.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych i innych państw NATO z coraz większym uporem "łączą" problemy politycznego i wojskowego odprężenia z żądaniem, aby wspólnota socjalistyczna wyrzekła się jakiegokolwiek poparcia dla walki rewolucyjno-wyzwoleńczej. Wykorzystują one wymyśloną przez siebie "ekspansję" państw socjalistycznych do usprawiedliwienia "twardości" w stosunkach z nimi, do prowadzenia polityki "z pozycji siły".

Łatwo zauważyć, że wszystko to ukierunkowane jest na osłabienie wpływów Związku Radzieckiego i wspólnoty socjalistycznej w skali globalnej, a przede wszystkim w państwach rozwijających się.

Równocześnie państwa imperialistyczne ze Stanami Zjednoczonymi na czele, wykorzystując środki ekonomicznego, politycznego i wojskowego nacisku, aktywizują swoją działalność ukierunkowaną na utrzymanie państw rozwijających się w orbicie systemu kapitalistycznego. Wychodzą przy tym z założenia, że wspomniane państwa stanowią ważną rezerwę w walce o zmianę stosunku sił na świecie na korzyść kapitalizmu /dysponują one od 30 do 90 % rezerwami ważnych rodzajów surowców strategicznych świata kapitalistycznego/.

Rachuby Stanów Zjednoczonych i NATO opierają się również na możliwościach wykorzystania państw rozwijających się w przypadku wojny w charakterze pojemnego źródła rozbudowy i zabezpieczenia żywności zachodniej koalicji.

W walce o pozyskanie sojuszników koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej starają się również narzucić prozachodnią orientację ruchowi państw niezaangażowanych, odgrywającemu ważną rolę na arenie międzynarodowej.

Nie bacząc na niepowodzenie prób Stanów Zjednoczonych, innych państw NATO i Chin osłabienia antyimperialistycznej orientacji tego ruchu, w czasie przygotowań i przebiegu VI Konferencji przywódców państw i rządów niezaangażowanych w Hawanie we wrześniu br., koła te nie zrezygnowały ze swych wywrotowych działań. W rachubach swych liczą one przede wszystkim na możliwość zabezpieczenia oderwania państw niezaangażowanych od ich rzeczywistego sojusznika - wspólnoty socjalistycznej. W tym celu stosowany jest cały arsenał środków politycznego i ekonomicznego nacisku na te państwa.

W realizacji globalnych planów Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników niebagatelną rolę wyznaczono Chinom. Jak oświadczył vice-prezydent Stanów Zjednoczonych Mondale w czasie wizyty w Pekinie przy końcu sierpnia bieżącego roku /25-31.08.1979 r./, Waszyngton "zdecydowany jest wspólnie z Chinami zabezpieczać liczne równoległe strategiczne i dwustronne interesy".

Oznacza to praktycznie, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych zamierzają wykorzystać normalizację stosunków amerykańsko-chińskich, Pakt północno-atlantycki oraz pakt amerykańsko-japoński i japońsko-chiński do utworzenia globalnego antysocjalistycznego aliansu obejmującego Stany Zjednoczone, NATO, Chiny i Japonię.

Działalność takiego aliansu, stojącego na antysocjalistycznych podstawach, powinna według zamiarów jego inicjatorów z rady bezpieczeństwa państwowego Stanów Zjednoczonych, doprowadzić w perspektywie do ograniczenia możliwości aktywnego oddziaływania państw wspólnoty socjalistycznej na polityczne, ekonomiczne i wojskowe stosunki międzynarodowe.

- 478 -
504

- 9 -

Antykomunistyczna i antyradziecka działalność imperializmu na arenie międzynarodowej znajduje pełne poparcie ze strony kierownictwa pekińskiego, zgodnie ze słowami Teng Siao Pinga wypowiedzianymi w sierpniu bieżącego roku, iż "ZSRR- główny przeciwnik".

O kierunkach i celach polityki Chin świadczą wyraźnie następujące właściwości, jakie ujawniły się w ostatnich latach.

Pierwsza charakteryzuje się tym, że obecne kierownictwo chińskie pozostaje na ideowo-politycznej platformie maoizmu. Korygowanie niektórych elementów tej platformy nie zmienia istoty antykomunistycznego kursu Pekinu, nie zapobiega coraz większemu odchodzeniu Chin w ich wewnętrznym rozwoju z socjalistycznej drogi.

Druga właściwość, to długotrwały charakter zagranicznego kursu politycznego Chin, ukierunkowanego przeciwko socjalizmowi i pokojowi. Chodzi o powstałą linię postępowania kierownictwa chińskiego, które niezależnie od możliwych zmian w składzie jej bezpośrednich wykonawców, będzie kontynuowana w przyszłości.

Trzecia natomiast posiada cechy jakościowego wzrostu w międzynarodowej działalności chińskiego kierownictwa o charakterze kontrewolucyjnym. Przejście od walki ideologicznej przeciwko państwom socjalistycznym, do walki politycznej, ekonomicznej, a nawet zbrojnej, faktyczne koordynowanie działań na arenie międzynarodowej z państwami imperialistycznymi świadczy o przekształceniu się Chin, z punktu widzenia klasowej treści ich polityki, w sojusznika światowego systemu kapitalistycznego.

Kolejną właściwością polityki zagranicznej Chin jest kurs na zróżnicowany rozwój stosunków z państwami socjalistycznymi. Jest ona zgodna z polityką Zachodu i skierowana na osłabianie jedności i wpływów wspólnoty socjalistycznej na arenie międzynarodowej, a przede wszystkim na państwa rozwijające się.

W rezultacie wysiłki obecnych przywódców pekińskich w polityce zagranicznej skierowane są na zakłócenie procesu odprężenia, zwiększenie napięcia międzynarodowego, pogłębienie przymierza z imperializmem; realizację hasła o "tworzeniu szerszego jednolitego frontu międzynarodowego" na płaszczyźnie praktycznego

systemu międzynarodowych układów i porozumień, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wspólnocie socjalistycznej. Pozycja Pekinu odnośnie zasadniczych problemów współczesności potwierdza głęboko uzasadnioną, przedstawioną przez Towarzysza L.I. Breżniewa tezę o Chinach, które "stały się poważnym źródłem niebezpieczeństwa wojennego".

Rachuby Stanów Zjednoczonych, NATO i Chin na użycie siły w rozwiązywaniu problemów światowych, łączenie ich zewnętrzno-politycznych wysiłków w globalnym zmaganiu ze wspólnotą socjalistyczną we wszystkich dziedzinach życia społecznego i faktyczne poparcie przez Zachód hegemonistycznych dążeń Pekinu, - przesądzają o dalszym komplikowaniu się sytuacji wojskowo-politycznej na świecie i narastaniu bezpośredniego, w tej liczbie zbrojnego, zagrożenia Układowi Warszawskiemu.

Potwierdzeniem tego jest tworząca się sytuacja strategiczna.

Niebezpieczne tendencje jej rozwoju będące praktycznym przejawem polityki państw imperialistycznych i Chin, kształtowane są pod wpływem następujących zasadniczych czynników:

- bezprecedensowego zwiększania potęgi militarnej paktu NATO zgodnie z przyjętym w 1978 roku długofalowym programem narastania skali i tempa zbrojnych przygotowań Chin i Japonii;

- zmian w planach strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych ze skoncentrowaniem głównych wysiłków na Europie. Zgodnie z tymi planami przewiduje się na Europejskim Teatrze Wojny, wykorzystanie w sytuacji nadzwyczajnej do 90 % utrzymywanych w wysokiej gotowości bojowej związków taktycznych sił lądowych i piechoty morskiej oraz około 60 % samolotów lotnictwa taktycznego, podczas gdy w 1975 roku siły te stanowiły odpowiednio 50 i 30 %.

Takie ukierunkowywanie sił zbrojnych - jak to oświadczył minister obrony Stanów Zjednoczonych Braun na forum kongresu 19 września bieżącego roku - stało się możliwe, gdyż "zahamowanie konfrontacji z Pekinem umożliwiło Stanom Zjednoczonym uzyskać dodatkowe rezerwy i bardziej elastycznie planować w skali globalnej. Chiny popierają NATO i już nie starają się osłabiać stosunków

amerykańsko-japońskich w zakresie obrony".

Na koniec, ważnym czynnikiem, ^{który}eo w przyszłości będzie wywierał istotny wpływ na sytuację strategiczną, jest przeprowadzana przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników militaryzacja basenu Oceanu Indyjskiego, zmierzająca do osiągnięcia przewagi w tym regionie i stworzenia zagrożenia wojennego wspólnocie socjalistycznej z kierunku południowego.

W aktualnej globalnej sytuacji strategicznej charakterystyczne jest to, że główne ugrupowanie sił zbrojnych potencjalnych przeciwników rozwinięte zostało na Zachodzie.

Możliwości bojowe tego ugrupowania charakteryzują się w większości następującymi mocnymi stronami:

- liczny arsenał broni jądrowej, wysoki stopień stałej gotowości bojowej strategicznych i zasadniczych operacyjno-taktycznych środków napadu jądrowego;
- wysoka gotowość bojowa rozwiniętych w Europie, stosunkowo licznych zgrupowań sił lądowych;
- znaczne możliwości jądrowe i przeciwpancerne związków taktycznych sił lądowych na europejskim TDW;
- silne uderzeniowe zgrupowanie lotnicze w Środkowej Europie;
- wysoki stopień gotowości bojowej sił morskich, znaczne możliwości jądrowe zespołów lotniskowcowych;
- zawczasu utworzony i wyposażony we współczesne środki automatyzacji i łączności system dowodzenia siłami zbrojnymi;
- obecność połączonego systemu obrony powietrznej w Europie, zdolnej operatywnie wykrywać i niszczyć cele powietrzne na każdych wysokościach;
- stopień gotowości Teatrów Działań Wojennych i utworzone na nich rezerwy środków materialnych, obliczone na zabezpieczenie prowadzenia pierwszych operacji wojennych.

Zgodnie ze stopniem znaczenia osiągania wojskowo-strategicznych celów i oceny potęgi militarnej potencjalnych przeciwników, głównym obszarem strategicznej konfrontacji pozostaje nadal Europa.

Sytuacja w Europie, a co więcej utrwalenie pokoju, zależy od zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, rozwiązania jej

politycznych i wojskowych problemów ustalonych w Końcowym Akcie Konferencji w Helsinkach.

W rozwiązywaniu problemów politycznych osiągnięty został zauważalny, pozytywny postęp. Na europejskim kontynencie wiele już zrobiono dla ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków i współpracy między państwami o różnych ustrojach społecznych. Ukształtowała się i rozwija praktyka kontaktów politycznych i konsultacji na różnych szczeblach między państwami. Rozszerzają się między państwami europejskimi związki ekonomiczne, naukowo-techniczne i kulturalne.

Pozytywne zmiany w dziedzinie odprężenia politycznego zachodzące w ostatnich latach w Europie tworzą sprzyjające warunki dla nowych konstruktywnych poczynań, skierowanych na rozwój współpracy i wzajemnego zrozumienia między państwami europejskimi.

Jednakże odprężenie polityczne w Europie może znaleźć się przed wielką próbą wobec realnego zagrożenia ze strony zachodnioeuropejskiej prawicy.

Potwierdzeniem tego są następujące fakty:

- zwycięstwo konserwatystów w Wielkiej Brytanii; wybór na stanowisko prezydenta RFN Carstensa - byłego nazisty, a na przewodniczącego Bundestagu Stucklena - skrajnie prawicowego przedstawiciela CSU; wysunięcie przez koalicję CDU/CSU jako kandydata na kanclerza RFN odwetowca Straussa, opowiadającego się za rewizją układów, zawartych przez Niemcy Zachodnie ze swymi "wschodnimi sąsiadami";

- coraz większy wpływ prawicy na oficjalną politykę Bonn, Paryża, Rzymu; rosnąca aktywność kół reakcyjnych Hiszpanii, Portugalii, Turcji;

- zwycięstwo prawicowych sił konserwatywnych w wyborach do "parlamentu europejskiego" /czerwiec 1979 rok/, które mogą przekształcić go w posłuszne narzędzie NATO i tym samym ujemnie wpłynąć na klimat polityczny na kontynencie.

Już obecnie prawicowe siły militarystyczne Zachodu wywierają negatywny wpływ na rozwiązywanie militarnych problemów bezpieczeństwa europejskiego. W Akcie Końcowym państwa - uczestnicy ogólnoeuropejskiej Konferencji wyrazili zainteresowanie

"wysiłkami, skierowanymi na zmniejszenie konfrontacji zbrojnej i współdziałaniem na rzecz rozbrojenia uzupełniającego odprężenie polityczne w Europie i umacniające ich bezpieczeństwo".

Jednakże żadnych praktycznych posunięć w tym kierunku dotychczas nie podjęto. Ważnym wkładem do złagodzenia konfrontacji zbrojnej w Europie byłoby wcielenie w życie propozycji zawartych w Deklaracji Moskiewskiej państw - sygnatariuszy Układu Warszawskiego, przyjętej w listopadzie 1978 roku, oraz w Komunikacie z posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych tej organizacji w maju 1979 roku.

Obecnie istnieją realne możliwości istotnego osłabienia konfrontacji zbrojnej na kontynencie europejskim. Możliwości te związane są z nową, ważną pokojową inicjatywą Związku Radzieckiego zawartą w wystąpieniu Towarzysza L.I. Breżniewa w dniu 6 października bieżącego roku w Berlinie.

Związek Radziecki gotów jest, traktując to jako przejaw dobrej woli, jednostronnie zredukować w stosunku do obecnego stanu, ilość środków jądrowych średniego zasięgu, rozlokowanych w zachodnich rejonach ZSRR pod warunkiem, że w Europie Zachodniej nie będą dodatkowo rozmieszczane podobne środki jądrowe.

Związek Radziecki - jak oświadczył Towarzysz L.I. Breżniew kierując się szerszym pragnieniem wyprowadzenia ze ślepego zaułka wieloletnich wysiłków, dotyczących osiągnięcia odprężenia militarnego w Europie, dając przykład przejścia od słów do czynów, po uzgodnieniu z kierownictwem NRD i konsultacjach z innymi państwami - sygnatariuszami Układu Warszawskiego, podjął decyzję jednostronnej redukcji ilości wojsk radzieckich w Europie Środkowej. W ciągu 12 najbliższych miesięcy stan wojsk radzieckich na terytorium NRD będzie zmniejszony o 20 tysięcy żołnierzy, 1000 czołgów oraz określoną ilość innego sprzętu wojskowego.

Związek Radziecki przy współpracy z innymi państwami gotów jest podjąć dodatkowe kroki w celu umocnienia zaufania i zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny.

W ten sposób państwa wspólnoty socjalistycznej proponują jasną perspektywę - zapewnić realnie wszystkim narodom w Europie pokój i bezpieczeństwo.

- 483 -
509

Nowa inicjatywa radziecka, dotycząca zagadnień odprężenia militarnego i rozbrojenia, stworzyła możliwości wstrzymania nowego etapu wyścigu zbrojeń, poprzez wejście na drogę realnego rozbrojenia, uchronienie i powiększenie owoców odprężenia i pokojowego współistnienia. Od Stanów Zjednoczonych, RFN i pozostałych państw NATO zależy, czy możliwości te będą wykorzystane.

Sądząc ze słów, również działacze państwowi Zachodu jak gdyby opowiadają się za odprężeniem militarnym, uznają pozytywny charakter inicjatywy radzieckiej. Lecz niestety, ich praktyczne poczynania są przeciwne oficjalnym oświadczeniom. Nie możemy tracić z pola widzenia realnych faktów.

Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i RFN pakt NATO rozszerza zakres i narastanie tempa przygotowań wojennych. W 1979 roku kierownictwo NATO realizowało praktyczne przedsięwzięcia, skierowane - zgodnie z długoterminowym programem - na powstanie takiej sytuacji strategicznej, która zapewniałaby pomyślne prowadzenie w ściśle określonych celach wojny w Europie.

Praktyczne rezultaty działalności w bieżącym roku paktu NATO w dziedzinie przygotowań wojennych charakteryzują następujące dane.

Skład bojowy ugrupowania sił lądowych zwiększył się o 3 dywizje i wynosi 72 dywizje /pancernych - 20, zmechanizowanych - 29/. Park czołgowy zwiększył się o ponad 3 %, liczba dział artylerii polowej i moździerzy - o 2 %, liczba naziemnych rakietowych wyrzutni przeciwpancernych - o 56 %, śmigłowców z rakietowymi wyrzutniami przeciwpancernymi - o 23 %. Ogółem możliwości bojowe sił lądowych NATO w Europie wzrosły o 6 %, na SE TDW - o 12 %, wojsk amerykańskich o 16 %, wojsk RFN - o 11 %, Wielkiej Brytanii - o 6 %.

Możliwości bojowe lotnictwa taktycznego wzrosły o 2 %.

Wstępne oceny wyników z pierwszego roku realizacji długo-terminowego programu NATO wskazują, że kierownictwo paktu przyjęło twardy kurs w osiągnięciu swoich celów - zakończenia realizacji głównych przedsięwzięć tego programu do połowy lat 80-tych.

W tym samym okresie przewiduje się zrealizowanie - zgodnie ze wspomnianym programem - niebezpiecznych planów rozmieszczenia na terytorium Niemiec Zachodnich, w ramach tak zwanej "modernizacji taktycznej broni jądrowej", nowym typów amerykańskiej broni rakietowo-jądrowej.

Realizacji tych planów, wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi, uparcie domagają się Niemcy Zachodnie, nie licząc się z możliwymi, negatywnymi następstwami dla własnego bezpieczeństwa. Państwa te prowadzą wzmożone urabianie rządów Belgii i Holandii oraz przywódców pozostałych państw paktu, celem zapewnienia poparcia swych niebezpiecznych poczynań podczas grudniowej sesji rady NATO, na której przewiduje się podjęcie ostatecznej decyzji o rozwijaniu w Europie Zachodniej wymienionych środków jądrowych.

Koła rządzące RFN i innych państw europejskich starają się wybielać swe agresywne zamiary, usiłując dopasować do nich tak zwaną bazę teoretyczną. Koła te, akceptując Układ SALT-II, jednocześnie twierdzą, że równowaga radzieckiej i amerykańskiej strategicznej broni ofensywnej pozostawia jakoby Europę Zachodnią niemalże bezbronną w obliczu - jak określają "przeważających sił państw Układu Warszawskiego", a w pierwszym rzędzie - radzieckich środków broni jądrowej średniego zasięgu. Wnioskują stąd, iż globalny parytet powinien być wzmocniony "zrównoważonym" stosunkiem sił ugrupowań w Europie, poprzez powstanie wewnątrz NATO tak zwanych "sił eurostrategicznych".

Podstawę tych sił tworzą amerykańskie ruchome pociski balistyczne "Pershing-2" i pociski skrzydlate średniego zasięgu przeznaczone do niszczenia celów na całym obszarze europejskich państw Układu Warszawskiego i w zachodniej części Związku Radzieckiego. Środki te, jak sądzą w Stanach Zjednoczonych i NATO, pozwolą naczelnemu dowództwu paktu w Europie - w którym coraz większe rolę odgrywają generałowie Bundeswehry - wywierać wpływ na przebieg działań wojennych, praktycznie na całej głębokości Europejskiego Teatru Wojny. Tym samym, utworzenie "sił eurostrategicznych" nie jest skierowane na wyrównanie możliwości ugrupowań, a na osiągnięcie istotnej zmiany w sytuacji strategicznej na kontynencie europejskim. Plany rozmieszczenia na terytorium Europy Zachodniej

nowych typów amerykańskiej broni rakietowo-jądrowej - jak oświadczył L.I. Breżniew - mają na celu "złamanie ukształtowanej w Europie równowagi sił, podjęcie próby zapewnienia paktowi NATO przewagi militarnej".

Przedstawione niebezpieczne zamiary maskowane są zawsze takim samym kłamstwem o "zagrożeniu radzieckim", o "dążeniu Związku Radzieckiego i Układu Warszawskiego do odciążenia przewagi militarnej".

Tym oszczerczym wymysłem godną odprawę dał Towarzysz L.I. Breżniew w swoim wystąpieniu w Berlinie, oświadczając: "co się dotyczy Związku Radzieckiego, to jeszcze i jeszcze raz powtarzam: my nie dążymy do osiągnięcia przewagi militarnej ... Nasza doktryna strategiczna posiada wybitnie obronny charakter. Twierdzenia, jakoby Związek Radziecki zwiększał na kontynencie europejskim swoją potęgę militarną w skali nie dyktowanej potrzebami obronności, nie mają pokrycia w rzeczywistości. Jest to świadome okłamywanie szerokich kręgów społecznych".

Jednocześnie Towarzysz L.I. Breżniew podkreślił, iż "państwa socjalistyczne, oczywiście, nie będą obojętnie patrzeć na wysiłki militarystów natowskich. Musielibyśmy wówczas przedsięwziąć niezbędne dodatkowe kroki w celu umocnienia swojego bezpieczeństwa. Innego wyjścia nie będziemy mieli, lecz jedno jest zupełnie jasne: realizacja planów NATO nieuchronnie zaostrzyłaby sytuację w Europie, jak również w dużym stopniu zatrułaby atmosferę międzynarodową na całym świecie".

Kurs Stanów Zjednoczonych i NATO na militaryzację paktu, wzmaganie konfrontacji zbrojnej przesądza o wzroście zagrożenia wojennego w Europie.

Komplikacje i sprzeczność aktualnej sytuacji na arenie międzynarodowej uwarunkowane są w dużym stopniu tym, że nie wygasają aktualne i od czasu do czasu pojawiające się nowe ogniska napięć i konfliktów pomiędzy państwami.

Jednym z najbardziej "zapalnych" punktów na świecie, skąd promieniuje poważne zagrożenie dla całego świata jest nadal Bliski Wschód.

Problem bliskowschodni sprowadza się do tego, czy nastąpi likwidacja skutków agresji Izraela przeciwko państwom i narodom arabskim.

Dla sprawi~~eli~~liwego uregulowania i ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie niezbędne jest zaprzestanie przez Izrael okupacji wszystkich zagarniętych w 1967 roku ziem arabskich; zabezpieczenie praw ludności arabskiej Palestyny, łącznie z prawem do utworzenia własnego państwa, jak również gwarantowane prawo wszystkim bliskowschodnim państwom w tym również Izraelowi do niezależnego istnienia w warunkach pokojowych.

To wszystko można było dokonać w ramach Konferencji Genewskiej. Jednakże separatystyczne porozumienie między Egiptem a Izraelem w istotny sposób zmieniło sytuację. W powstałych warunkach zwołanie Konferencji Genewskiej oznaczałoby obecnie faktyczne usankcjonowanie tego porozumienia.

Separatystyczne porozumienie egipsko-izraelskie inspiratorem, którego były Stany Zjednoczone niczego nie załatwiło. W rzeczywistości spowodowało jedynie zwielokrotnienie potencjalnie jeszcze bardziej zapalnej sytuacji.

Potwierdzeniem tego są między innymi trwające trzechstronne rokowania /Izrael, Egipt, Stany Zjednoczone/ na temat problemu palestyńskiego, bez udziału prawowitego przedstawiciela arabskiego narodu Palestyny - organizacji wyzwolenia Palestyny.

Ani jedna z uczestniczących stron nie stawia za cel zaspokojenia oczekiwań narodu palestyńskiego w takiej formie, jak to sobie sami Palestyńczycy wyobrażają. Stało się to oczywistym już w zaleceniach do rokowań zawartych w układach z CAMP - DAWID, gdzie nie było mowy o prawie do samostanowienia lub uzyskania niepodległości państwowej.

Podczas obecnych rokowań rzecz idzie nie o rzeczywiste uregulowanie tego problemu, będącego głównym czynnikiem trwałego i stabilnego pokoju na Bliskim Wschodzie, lecz o ustanowienie "autonomii" i to nie terytoriom a ludności palestyńskiej zachodniego brzegu rzeki Jordan i strefy Gazy.

- 487 -
513

- 18 -

Izrael, godząc się na te rokowania, nie ukrywa jednocześnie swych rzeczywistych dalekosiężnych celów. Ma on zamiar, za milczącą zgodą Stanów Zjednoczonych, zabiegać o uzyskanie suwerenności nad całą Palestyną i po wygaśnięciu pięcioletniego okresu przejściowego, anektować całe terytorium palestyńskie co oznacza nic innego, jak pozbawienie narodu palestyńskiego jego praw do własnej państwowości. Oprócz tego kierownictwo izraelskie uważa, że dla Izraela ukształtowała się w tym planie sprzyjająca sytuacja strategiczno-militarna. Tel-Aviv, który uważa, iż zdolność arabów do konfrontacji z Izraelem jest bardzo osłabiona w związku z wyjściem Egiptu z koalicji antyizraelskiej, a także przewagą militarną Izraela nad pozostałymi państwami arabskimi, które mogą utworzyć nową koalicję.

Główną przeszkodą na drodze zrealizowania wspomnianej koncepcji jest popierana przez świat arabski Organizacja Wyzwolenia Palestyny. Stąd osłabienie i neutralizacja a w końcu likwidacja OWP - to główne zadanie Izraela w najbliższej perspektywie. Z wykonaniem tego zadania wiąże się, między innymi, zmasowana eskalacja agresji izraelskiej w Libanie południowym.

Państwa arabskie odrzucając egipsko-izraelskie porozumienia oraz wzmiankowane rokowania, w obronie swych interesów coraz bardziej zdecydowanie wykorzystują ropę naftową jako broń polityczną w rozwiązywaniu problemu palestyńskiego.

W tej sytuacji Stany Zjednoczone - dążąc do zabezpieczenia pewnego dostępu do bliskowschodniej ropy naftowej i zachowania swoich pozycji w tym strategicznie ważnym regionie - zamierzają:

- umacniać swoje kontakty z Izraelem i Egiptem oraz rozszerzać wpływy na politykę w tym regionie;

- aktywizować wysiłki w celu pogłębienia rozłamu koalicji antyizraelskiej oraz w nakłanianiu poszczególnych państw arabskich do udziału w separatystycznych rozmowach, wykorzystując przy tym sprzeczności pomiędzy Syrią a Irakiem, Irakiem a Iranem; trudną sytuację ekonomiczną i nie ustabilizowaną wewnętrzną sytuację polityczną w Syrii i Jordanii; niekonsekwencje polityczne, przychylność wobec Zachodu oraz zainteresowanie w uzyskaniu pomocy wojskowej przez bogate w ropę naftową państwa, oparte o strukturę reżimów monarchistycznych;

- 488 -
514

- 19 -

- rozszerzyć własną stałą obecność wojskową na Bliskim Wschodzie, a także stworzyć siły i warunki do bezpośredniej ingerencji w wewnętrzne sprawy tego regionu, wówczas, kiedy Stany Zjednoczone będą uważały, iż zaistniała sytuacja zagrażająca ich interesom;

- utworzyć pod swoim kierownictwem i pod pretekstem wymyślonego hasła o "narastaniu zagrożenia szlakiem przewozu ropy naftowej", w strefie Zatoki Perskiej blok wojskowo-polityczny, wykorzystując przy tym sprzeczności arabsko-irańskie i wynikię stąd napięcie w tym regionie;

- rozbudowywać potencjał militarny Izraela /dostawy broni amerykańskiej w 1979 roku oceniane są na ponad 1 mld dolarów/. Umacniać pod względem militarnym również prozachodnie reżimy w takich państwach jak: Arabia Saudyjska, Egipt, Sudan, Jemen Północny, Kuwejt i Emiraty Zatoki Perskiej /wartość dostaw amerykańskiej broni do tych państw wyniesie w roku bieżącym 4 mld dolarów/.

Amerykańska polityka nieograniczonej ingerencji w sprawę Bliskiego Wschodu i mające na celu zabezpieczenie wąskich, egoistycznych korzyści monopoli amerykańskich i Izraela, przesądza o dalszym zaostrzeniu się sytuacji na Bliskim Wschodzie wraz z wynikającymi z niego niebezpiecznymi skutkami i konsekwencjami.

Skomplikowana sytuacja utrzymuje się na Środkowym Wschodzie, Rewolucje w Afganistanie i Iranie wyraźnie osłabiły pozycję imperializmu w tych regionach.

Jednak w charakterze wydarzeń zachodzących w Afganistanie i Iranie występują głębokie sprzeczności.

Afganistan, który wstąpił na drogę postępowych demokratycznych przekształceń, opowiada się za utrzymywaniem dobrych stosunków ze swoimi sąsiadami i realizuje niezależną politykę zagraniczną - w kierunku nieaangażowania się. W stosunku do Afganistanu Stany Zjednoczone oraz ich sprzymierzeńcy i Chiny, przy współdziałaniu reakcji wewnętrznej dążą do zachwiania obecnego ustroju demokratycznego a w rezultacie przeorientowania go ku Zachodowi.

Rozszerzenie zakresu ingerencji państw imperialistycznych i Pekinu w wewnętrzne sprawy Afganistanu oraz jawna pomoc militarna

- 489 -
515

- 20 -

siłom kontrrewolucji, wytworzyły w Afganistanie skomplikowaną i napiętą sytuację.

Związek Radziecki, którego od dawna łączy z Afganistanem więzy przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków uważa, że ta nie-dopuszczalna ingerencja powinna być zlikwidowana.

Jeżeli chodzi o Iran, to my, nie możemy się nie liczyć z faktem, że antykolonialna i antyimperialistyczna rewolucja irańska, która doprowadziła do detronizacji szacha, rozpoczęła się i przebiega pod hasłami Islamu.

Ma ona z jednej strony antyimperialistyczny charakter, zaś z drugiej - zawiera bardzo mocne tendencje antykomunistyczne oparte na religijno-nacjonalistycznym podłożu.

Stwarza to sprzyjający klimat dla działalności sił reakcyjnych.

W ostatecznym wyniku polityka zagranicza Iranu w dużym stopniu będzie zależała od tego, kto dojdzie do władzy po wyborach do parlamentu. Jednak już obecnie **niektóre przejawy** tej polityki zwracają na siebie uwagę.

Po obaleniu monarchii nowe władze irańskie przedsięwzięły poważne kroki w dziedzinie polityki zagranicznej. Państwo to ogłosiło decyzję o wystąpieniu z paktu CENTO, co doprowadziło do praktycznego rozpadu tego bloku, zrezygnowało też z usług amerykańskich i izraelskich specjalistów wojskowych i technicznych oraz zakupu dużych ilości drogiego współczesnego uzbrojenia.

Nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych z RPA, Izraelem i Egiptem.

Jako główne zasady postępowania przyjęto niezaangażowanie, wspieranie ruchów narodowo-wyzwoleńczych oraz walkę z imperializmem i sjonizmem.

Jednak pomimo zdecydowanych oświadczeń kierownictwa irańskiego o gotowości prowadzenia walki z imperializmem i uciskiem, w dużym stopniu pozostały one tylko deklaracją.

Zamiast przypuszczalnego wypowiedzenia porozumienia amerykańsko-irańskiego z 1959 roku, które umacniało panowanie Stanów Zjednoczonych w Iranie, rewiduje się tylko poszczególne jego artykuły. Co więcej kierownictwo irańskie przystąpiło do restauracji współpracy ekonomicznej i militarnej ze Stanami Zjednoczonymi. Eksport ropy irańskiej do Stanów Zjednoczonych

- 490 -
516

- 21 -

osiągnął 70 % poziomu w 1977 roku. Do Iranu powracają amerykańscy specjaliści cywilni i wojskowi; realizowane są dostawy części zapasowych do uzbrojenia i sprzętu sił powietrznych i morskich.

Irańskie organy informacji i polityczni działacze islamscy rozpętali szeroką kampanię propagandową, mającą na celu wsparcie wystąpień antyrządowych afgańskich muzułmanów.

Odnosnie antyimperialistycznych sił państw i ruchów z nim związanych, Iran nie śpieszy się z ich uznaniem i okazywaniem im pomocy oraz wsparcia. Zarówno Ludowo-Demokratyczna Republika Jemenu jak i Libia nie spotkały się z odzewem na wyrażaną przez nie gotowość wznowienia stosunków dyplomatycznych. Pewne rozczarowanie okazują przywódcy ruchu oporu Palestyny, nie znajdując w postaci Iranu niezawodnego i konsekwentnego sprzymierzeńca.

Pomimo szeroko deklarowanego embargo na dostawy ropy naftowej Izraelowi, ropa irańska, nadal poprzez pośredników, dociera do tego państwa.

W ministerstwach oraz instytucjach państwowych kierownicze stanowiska obsadzone są osobami pochodzenia irańskiego o orientacji proamerykańskiej, przybyłymi ze Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej.

Walka irańskich mniejszości narodowych na rzecz autonomii tłumiona jest nie mniej ostro niż za czasów szacha.

Działalność duchowieństwa irańskiego na arenie międzynarodowej skierowana jest na ożywienie panislamizmu, utworzenie zjednoczonych państw islamskich /od Pakistanu do Atlantyku/, co może wywołać poważne, w tym negatywne następstwa.

Państwa imperialistyczne na czele ze Stanami Zjednoczonymi dążą do nakierowania biegu wydarzeń na Środkowym Wschodzie, w wygodnym dla Zachodu kierunku. W tym celu wykorzystują cały arsenał środków wywrotowych o charakterze politycznym, ideologicznym i ekonomicznym.

Z tym również wiążą się plany rozszerzenia ich obecności wojskowej na Oceanie Indyjskim.

Usprawiedliwiając tego rodzaju plany militarystyczne, minister obrony Stanów Zjednoczonych oświadczył niedawno, iż dla zabezpieczenia wolnego dostępu do źródeł energetycznych i innych surowców oraz okazania wsparcia reżimom proamerykańskim

w państwach basenu Oceanu Indyjskiego "Stany Zjednoczone powinny zająć pozycję strategiczną w takich rejonach, jak Zatoka Perska i Cieśnina Malakka".

O ile do 1978 roku Stany Zjednoczone utrzymywały stale na Oceanie Indyjskim tylko 3 okręty, a 1-2 razy do roku wchodziła tam lotniskowcowa grupa wielozadaniowa VII floty, to w chwili obecnej bazuje tam stale około 10 okrętów ze składu VI i VII floty oraz samoloty lotnictwa bazowego i patrolowego. Średni czas bazowania jednego okrętu w rejonie Oceanu Indyjskiego zwiększył się o 15 %. Zwiększyła się ilość wizyt okrętów amerykańskich w bazach morskich i portach prozachodnich państw przybrzeżnych. Realizowane są przedsięwzięcia w zakresie systemów bazowania, kierowania i łączności sił powietrznych i morskich, mające na celu zabezpieczenie działalności sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w czasie pokoju i narastanie ich sił w okresie wojny/ w stadium końcowym jest budowa bazy powietrzno-morskiej na Wyspie Diego-Garcia.

Działalność amerykańskich sił morskich na Oceanie Indyjskim uzgodniona jest i ściśle koordynowana z działalnością sił morskich Francji, które w okresie ostatnich dwóch lat zwiększyły liczebność swoich okrętów w tym rejonie o ponad 30 %.

Wznowiono rejsy angielskich okrętów. Wielka Brytania planuje reaktywowanie działalności zespołu operacyjnego okrętów sił morskich, skierowanego do baz morskich Australii, Singapuru oraz Diego-Garcia.

Aktywizuje się działalność bloków wojskowych ANZUS i ANZUG, które coraz więcej zainteresowania kierują na Ocean Indyjski, a przede wszystkim kontrolę cieśnin, łączących ze sobą Ocean Indyjski i Spokojny.

Wprowadzono praktycznie nieprzerwaną obserwację okrętów floty wojennej ZSRR i statków handlowych państw socjalistycznych.

Kierunek Stanów Zjednoczonych i ich sprzymierzeńców zmierzających do militaryzacji Oceanu Indyjskiego wywołuje zagrożenie dla bezpieczeństwa i interesów nie tylko państw przybrzeżnych /od Azji Południowo-Wschodniej po Afrykę/, lecz także państw wspólnoty socjalistycznej.

-492-
518

- 23 -

Aktualna sytuacja na kontynencie afrykańskim charakteryzuje się dalszym zaostrzaniem zmagania się wyzwolenia narodowego i postępu z siłami imperializmu i reakcji na czele ze Stanami Zjednoczonymi, dążącymi do zachamowania procesów kształtowania się Wolnej Afryki, zachowania państw afrykańskich w charakterze rezerw surowcowych dla rynków zbytu państw imperialistycznych.

Świadczy o tym zaistniała sytuacja na południu kontynentu afrykańskiego. W rejonie tym nie zrealizowano dotychczas nie - zaprzeczalnych praw narodu południowoafrykańskiego do samostanowienia i niezawisłości, przekazania pełnej władzy narodowi Zimbabwe i Namibii, których autentycznym przedstawicielstwem jest Front Patriotyczny i SWAPO; likwidacji systemu aparthejdu w RPA.

Główne wysiłki Stanów Zjednoczonych, ich sojuszników NATO oraz miejscowych /regionalnych/reżimów rasistowskich, skierowane są obecnie na przełamanie woli zwycięstwa sił patriotycznych Zimbabwe i Namibii, wprowadzenie marionetkowych reżimów neokolonialnych, uzyskanie ich międzynarodowego uznania, umacnianie w tym ważnym z punktu widzenia ekonomicznego i strategicznego rejonie pozycji Zachodu, przekształcenie go w nieprzerwane źródło zagrożenia dla niepodległości Afryki.

Zarówno w Rodezji jak i w Namibii pod propagandowym przykryciem o "wewnętrznym uregulowaniu" i "przekazania władzy większości afrykańskiej" organizowany jest neokolonialny aparat państwowy.

O obliczu takiego aparatu świadczy sformowany w Rodezji takzwany rząd Smitha-Muzarewy, rozszerzający zbrodniczą wojnę przeciwko narodowi Zimbabwe i sąsiadnego Mozambiku. Nawet zwoleneⁿⁱcy i protektorzy władców rodezyjskich w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie mogli otwarcie uznać reżimu Smitha-Muzarewy jako legalny rząd. Jednakże na londyńskiej konferencji dotyczącej spraw Rodezji, powołanej dla wypracowania nowej konstytucji, dyplomacja angielska dąży aby poprzez mechanizm kontroli nad nowymi powszechnymi wyborami w Zimbabwe nie dopuścić do rzeczywistego przekazania władzy większości murzyńskiej, domagając się istotnych ustępstw od przedstawicieli Frontu Patriotycznego, zachowujących szczególne przywileje białej ludności państwa,

- 493 -
519

- 24 -

w celu utrzymania realnych dźwigni władzy w rękach kolonizatorów.

Mniej więcej taka sama sytuacja panuje wokół problemu Namibii. Władcy RPA przy faktycznej pobłażliwości państw zachodnich, pośpiesznie realizują dawno zaplanowaną operację utworzenia w tym państwie marionetkowego reżimu. Przeprowadzono sfałszowane wybory i utworzono tak zwane "zgromadzenie ustawodawcze". Celem utrzymania państwa w swych rękach i realizacji planów fikcyjnej "niezawisłości" stacjonuje tam prawie 100 tysięczna armia RPA działająca przeciwko tylko jednemu milionowi rdzennych mieszkańców.

Mocarstwa Zachodnie - Stany Zjednoczone, Francja, RFN i Kanada przyjmując rolę twórców pokoju, zmuszone liczyć się chociażby słownie z odpowiednimi postanowieniami ONZ w sprawie Namibii, czynią wrażenie, jakoby były także za niepodległością państwa. Jednakże w rzeczywistości ich wieloletnie igranie z układami wykazuje, iż plany Zachodu zakładają poszukiwanie takich dróg uregulowania problemu Namibii, które wykluczyłyby dojście do władzy SWAPO.

Politycy zachodu oraz ich rasistowscy podopieczni oczywiście rozumieją, iż dalsze przeciążanie rozwiązania problemu Afryki Południowej powoduje rozszerzenie się walki narodowo-wyzwoleńczej sił patriotycznych Zimbabwe i Namibii, która może zagrozić ich interesom w tym rejonie kontynentu afrykańskiego. Należy zatem oczekiwać, że imperialistyczne państwa Zachodu i reżimy rasistowskie RPA i Rodezji przy poparciu Chin zaktywizują próby osłabienia oraz izolowania Frontu Patriotycznego i SWAPO, pozbawienie ich poparcia ze strony państw "przyfrontowych", wykorzystując w tym celu ekonomiczne i militarne środki nacisku. Będą one dążyć również do ograniczenia wpływu państw wspólnoty socjalistycznej na rozwój wydarzeń w Afryce Południowej.

Tego rodzaju plany Stanów Zjednoczonych i ich europejskich sojuszników są skazane na bezwarunkowe niepowodzenie. Jednakże kryją w sobie niebezpieczeństwo dalszej eskalacji napięcia na południu Afryki, zagrożenie dla świata.

Skomplikowana sytuacja utrzymuje się w Rogu Afryki. Imperialistyczne siły Zachodu i reakcja arabska nie zaprzestają prób zniweczenia zwycięstwa rewolucji w Etiopii. Poniósłszy klęskę

~~- 494 -~~
520

- 25 -

w czołowym uderzeniu przeciwko Etiopii, zmieniają obecnie taktykę, utrzymując poprzednie cele.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wykorzystując zainteresowanie szeregu państw Afryki Wschodniej pomocą ekonomiczną, domagają się całkowitej izolacji Etiopii w Rogu Afryki.

Pod ich naciskiem Kenia poszła w kierunku zredukowania swojej współpracy z Etiopią, wypowiadając także kenijsko-etioipski układ o przyjaźni i współpracy. Również pod ich naciskiem Somalia poszukuje dróg polepszenia stosunków z Kenią, aktywizując działalność wywrotową w Etiopskiej prowincji Ogaden. Na północy Etiopii nie ustają walki zbrojne przeciw prawowitemu rządowi ze strony separatystycznych ugrupowań erytrejskich.

Nie został jeszcze rozwiązany problem udzielenia niezawisłości w Saharze Zachodniej.

Ogólnie rzecz biorąc zacięty opór ze strony państw imperialistycznych przeciwko obiektywnemu, historycznemu procesowi wyzwolenia narodowego ludów Afryki, ich walce o równoprawne stosunki ekonomiczne i polityczne z Zachodem z góry przesądza utrzymywanie się na kontynencie Afrykańskim źródeł sytuacji kryzysowych i niebezpiecznych ognisk napięcia.

W Azji Południowo-Wschodniej w ostatnich czasie zaszły dwa wydarzenia, które wywarły istotny wpływ na sytuację w tym regionie.

Pierwsze wydarzenie - to zwycięstwo sił patriotycznych w Kampuczy nad kliką Pol-Pota - Yen Sary i ustanowienie władzy ludowej w postaci Ludowo-Rewolucyjnej Rady Kampuczy. Odniosło one zbawienny wpływ na układ sił na Półwyspie Indochińskim, korzystny dla socjalizmu.

Drugie wydarzenie - to agresywna wojna rozpętana przez reakcjonistów chińskich w lutym tego roku przeciwko Wietnamowi. Wojna ta i jej skutki, z jednej strony gwałtownie zaostrzyły sytuację w tym rejonie, zaś z drugiej - odsłoniły rzeczywiste cele południowo-wschodniej polityki Chin, Stanów Zjednoczonych oraz ich sojuszników.

Awantura Chińska doznała klęski, ale Pekin nie zrezygnował ze swych celów - aneksji lub podporządkowania Wietnamu, celem zawładnięcia całego półwyspu Indochińskiego, który mógłby stać się przyczółkiem do ekspansji w Azji Południowo-Wschodniej.

Chiny wzmacniają napięcie na granicy chińsko-wietnamskiej, w dalszym ciągu koncentrują ponad półmilionową armię w rejonach przygranicznych. Jednocześnie aktywizują ingerencję w wewnętrzne sprawy Laosu, zagrażając suwerenności tego kraju. Nie zaprzestają działalności wywrotowej w Kampuczy.

Podczas wietnamsko-chińskich rokowań Chiny wysuwają żądania, przyjęcie których oznaczałoby podporządkowanie Wietnamu ordynarnemu dyktatowi chińskiemu. Na przykład, Chiny żądają, aby Wietnam uznał, że znajduje się w strefie szczególnie zainteresowań Pekinu, co powinny także uczynić Laos i Kampucza.

Z Pekinu nie zaprzestają napływać pogróżki pod adresem Wietnamu. Teng Siao Ping arogancko oświadczył generalnemu sekretarzowi ONZ, że "Chiny pozostawiają sobie prawo swobodnego działania" i, że zamierza on "dać nową nauczkę Wietnamowi".

W wzmaganiu się z Wietnamem Chiny znajdują pełne poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.

Oczywiście, zarówno Chiny jak i Stany Zjednoczone zmierzają w Azji Południowo-Wschodniej do zrealizowania swoich własnych hegemonistycznych celów. Na obecnym etapie łączy je dążenie do izolowania Wietnamu, niedopuszczenie do utworzenia w tej części świata potężnego ogniska socjalizmu, reprezentowanego przez Wietnam, Laos i Kampuczę, a w ostatecznym rezultacie podważenia pozycji i wpływów wspólnoty socjalistycznej w tym rejonie.

Praktycznie wyraża się to na arenie międzynarodowej prowadzeniem kampanii propagandowej przeciw Wietnamowi, przypisującej temu państwu dążenie do regionalnego hegemonizmu i oskarżającej go o spowodowanie problemu uchodźców.

Przeciwko Wietnamowi zorganizowano faktyczną blokadę ekonomiczną: Japonia zmroziła obiecaną pomoc finansową; całkowicie wstrzymano pomoc chińską; z niechęcią państw ASEAN, zredukowane są handlowo-gospodarcze kontakty z SRW; wyczekującą pożyczkę odnośnie udzielenia pomocy zajęły Stany Zjednoczone i państwa "wspólnego rynku".

Waszyngton odnawia normalizacji stosunków z SRW i uznanie rządu Ludowej Republiki Kampuczy. Zarówno Waszyngton, jak i Pekin poszukują dróg narzucenia narodowi Kampuczy reżimu, który zadawałaby Stany Zjednoczone i Chiny.

Stany Zjednoczone domagają się od państw ASEAN redukcji stosunków politycznych z Wietnamem, Laosem i Kampuczą. Mało tego, Stany Zjednoczone, wykorzystując wynikłą sytuację w Azji Południowo-Wschodniej, pragną zrealizować swoją starą ideę - przekształcenia ASENA w pakt militarny. Uparcie popychają państwa tej organizacji do zwiększania swych potencjałów militarnych, zacieśnienia kontaktów z paktami ANZUS i ANZUK.

Chiny, faktycznie ograniczając pomoc dla ruchów narodowo-wyzwoleńczych regionu, dążą również do zacieśnienia stosunków z państwami ASEAN, na antyradzieckim i antywietnamskim podłożu.

Charakter działań Chin przeciwko Wietnamowi, Laosowi i Kampuczy świadczy o tym, że przywódcy chińscy - przy pobłażliwości Stanów Zjednoczonych - mogą zdecydować się na kolejną awanturę przeciwko SRW, celem osiągnięcia swych celów w Indochinach.

Każda awantura chińska, skierowana przeciwko zaprzyjaźnionej Socjalistycznej Republice Wietnamu, jest skazana na niepowodzenie, jednak może ona spowodować zagrożenie dla pokoju w Azji Południowo-Wschodniej.

Dla rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie charakterystyczne jest nasilenie się militaryzacji tego regionu, wzrost przygotowań wojennych ze strony Stanów Zjednoczonych, Japonii, Korei Południowej i Chin, rozszerzenie amerykańsko-japońskiej integracji wojskowej.

Stany Zjednoczone kontynuują rozbudowę potencjału wojennego, rozwiniętego w tym rejonie zgrupowania sił morskich i powietrznych poprzez wyposażenie w nowoczesne uzbrojenie, umożliwiające zwiększenie ich wartości bojowych do końca 1983 roku odpowiednio o 40 i 30 %.

Współpracę wojskową pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią cechował w roku bieżącym jakościowo nowy etap związany z zawarciem /w listopadzie 1978 roku/ - w ramach "układu o bezpieczeństwie" - porozumienia o "głównych kierunkach amerykańsko-japońskiej współpracy w dziedzinie obrony". Dokument ten przewiduje

po raz pierwszy przeprowadzenie wspólnych operacji wojennych sił zbrojnych dwóch państw na przypadek wojny.

Japonia przyjęła na siebie zobowiązanie obrony morskich i powietrznych szlaków komunikacyjnych do rubieży - Tajwan, Wyspa Guam.

Zagwarantowała tym samym swobodne korzystanie przez Stany Zjednoczone z baz wojskowych Japonii w szczególnych warunkach i zwiększyła wydatki na utrzymanie amerykańskich obiektów wojskowych na swoim terytorium.

Równocześnie Japonia pod pretekstem "zagrożenia z północy" kontynuuje rozbudowę potencjału militarnego własnych sił zbrojnych, rozszerza kontakty wojskowe z NATO i ANZUS, co na Zachodzie rozpatrywane jest jako nowy etap włączenia Japonii do wojskowo-politycznego systemu światowego imperializmu.

Stany Zjednoczone wciągając Japonię, umacniają polityczno-wojskowy sojusz z Koreą Południową. Udzielają jej wszechstronnej pomocy umożliwiając wzrost potencjału wojskowo-ekonomicznego, podnoszenie zdolności bojowej sił zbrojnych. Realizowane są dostawy broni i sprzętu bojowego, których wartość w ostatnich 5-ciu latach zwiększyła się 2,5 razy, przekraczając w 1979 roku 500 mln dolarów. Administracja amerykańska odłożyła na czas nieokreślony wycofanie swych wojsk z Korei Południowej.

Również Japonia udziela finansowej i ekonomicznej pomocy Korei Południowej, której ogólne rozmiary wyniosły już ponad 3,5 mld dolarów. Umacnia się japońsko-południowo-koreańska współpraca wojskowa /w bieżącym roku po raz pierwszy złożył wizytę w Korei Południowej szef urzędu do spraw obrony Japonii, odbyło się pierwsze posiedzenie japońsko-południowo-koreańskiego między-parlamentarnego organu doradczego do spraw bezpieczeństwa/.

Reżim południowo-koreański, wykorzystując pomoc Stanów Zjednoczonych i Japonii, w forsownym tempie zwiększa możliwości bojowe własnych sił zbrojnych. W okresie od października 1978 roku do października bieżącego roku, ogólne możliwości bojowe zgrupowania sił lądowych i powietrznych tego państwa wzrosły o 18 %.

Chiny popierając całkowicie na płaszczyźnie antyradzieckiej plany militarne i przedsięwzięcia Stanów Zjednoczonych, Japonii i Korei Południowej, rozszerzają skalę przygotowań militarnych

- 498 -
524

we własnym kraju, ześrodkowując główne wysiłki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jednocześnie ze zwiększaniem strategicznego potencjału jądrowego, w ostatnim czasie realizują przedsięwzięcia znacznego ilościowego nasycenia wojsk sprzętem wojennym, udoskonalając ich strukturę organizacyjną.

Militarystyczna psychoza stała się nieodłączną częścią życia społeczeństwa chińskiego. Urabianie ludności w duchu nienawiści do Związku Radzieckiego, wspólnoty socjalistycznej, nieuniknionej wojny z nimi, stała się jednym z głównych kierunków wewnętrznej polityki obecnego kierownictwa pekińskiego.

Kierunek Stanów Zjednoczonych, Japonii i Chin na militaryzację dalekowschodniego regionu, w połączeniu z koordynacją wysiłków politycznych w zmaganiu z socjalistyczną wspólnotą, z góry przesądza przekształcenie się tego regionu w ognisko niebezpiecznych napięć i sytuacji kryzysowych.

Sytuacja w Ameryce Łacińskiej kształtuje się pod wpływem - z jednej strony - walki państw tego kontynentu o niezawisłość narodową, przebudowę międzynarodowych politycznych i ekonomicznych stosunków na sprawiedliwych, demokratycznych zasadach; z drugiej zaś - imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych skierowanej na zachowanie kontynentu latynoamerykańskiego w charakterze swej bazy surowcowej.

Wydarzenia, które zaszły w ostatnim czasie w szeregu państwach Ameryki Łacińskiej, a przede wszystkim zwycięstwo rewolucji w Nikaragui świadczą o tym, że niezależnie od różnic w rozwoju społeczno-politycznym różnych części tego regionu, przeważającą tendencją staje się tam narastanie wyzwolenieckiego ruchu antyimperialistycznego.

W takiej sytuacji Stany Zjednoczone aby osiągnąć swoje cele zmuszone są uciekać do różnych manewrów.

W swojej polityce odnośnie Ameryki Łacińskiej Stany Zjednoczone coraz mocniej stawiają nie na Organizację Państw Amerykańskich / OPA / , w której Waszyngton częściej niż uprzednio znajduje się izolacji, lecz na umocnienie dwustronnych stosunków, popieranie działalności wielonarodowych korporacji, w których rolę wiodącą odgrywa kapitał amerykański.

Dla ekonomicznego ujarzżenia państw latynoamerykańskich i zabezpieczenia szerokiego dostępu do ich surowców, Stany Zjednoczone szeroko wykorzystują bank międzynarodowej rekonstrukcji i rozwoju /BNRR/ oraz międzynarodowy fundusz walutowy /MFW/, w których utrzymuje również przewagę.

Szczególne zainteresowanie Stanów Zjednoczonych wywołują państwa Morza Karaibskiego, bogate w ropę naftową, gaz, boksyty oraz wiele innych użytecznych kopalin.

Ich zainteresowanie tymi państwami związane jest nie tylko z problemami o charakterze ekonomicznym.

Zwycięstwo rewolucji na Kubie, jej aktywna, niezależna pozycja i autorytet na arenie międzynarodowej, wywołują zwiększenie wysiłków mających na celu podważenie rosnącego wpływu tego państwa w Ameryce Łacińskiej i w państwach rozwijających się. W ostatnim czasie przykładem pogładowym była krzykliwa kampania propagandowa, rozdmuchiwana w Stanach Zjednoczonych bez jakichkolwiek podstaw, na temat tak zwanej "radzieckiej obecności wojskowej na Kubie", która rzekomo "zwiększa napięcie w rejonie Morza Karaibskiego oraz w regionie środkowo-amerykańskim".

Dając należytą odprawę temu kłamstwu Towarzysz Fidel Castro określił to jako próbę - ze strony Stanów Zjednoczonych - upokorzenia Kuby, utrudnienia jej pracy w charakterze przewodniczącego ruchu państw niezaangażowanych.

Wymyślony przez Waszyngton mit o "radziecko-kubańskim zagrożeniu" był potrzebny również Stanom Zjednoczonym dla uzasadnienia dalszej aktywizacji kursu na zwiększenie wyścigu zbrojeń oraz ingerowanie w wewnętrzne sprawy innych państw.

W Stanach Zjednoczonych podano wiadomość o utworzeniu stałej karaibskiej grupy operacyjnej z siedzibą sztabu w Key West /stan Floryda/. Stany Zjednoczone rozszerzają zakres ćwiczeń wojskowych w tym regionie i zamierzają przeprowadzać je w przyszłości regularnie. Innymi słowy, sprawa związana jest z aktywizacją "polityki kanonierek", polityki wulgarnego szantażu i pogróżek w rejonie Morza Karaibskiego.

Oceniając ogólnie sytuację na kontynencie należy podkreślić, że walka państw latynoamerykańskich przeciw zakusom imperializmu amerykańskiego nabiera coraz bardziej zabarwień politycznych. Dlatego też prowadzona przez Waszyngton polityka,

gwałcąca narodowe interesy państw kontynentu, z góry przesądza o zaostrzaniu się napięcia w tym regionie.

Przedstawiona ocena sytuacji wojskowo-politycznej i strategicznej na świecie świadczy o wzroście napięcia w stosunkach międzynarodowych. Główną przyczyną zaostrzenia jest nadal niechęć kół imperialistycznych, na czele ze Stanami Zjednoczonymi, do trzeźwej oceny ukształtowanego na świecie układu sił; nierealne i niebezpieczne rachuby na zajęcie dominującej pozycji na świecie; uzyskanie przewagi nad państwami socjalistycznymi i dyktowanie im swej woli.

Również działalność Chin przeciwna interesom państw socjalistycznych, pokojowi i bezpieczeństwu powoduje zaostrzenie sytuacji.

Reasumując, nasi potencjalni przeciwnicy planują w najbliższej perspektywie rozszerzać skalę politycznych, materialnych i ideologicznych przygotowań do wojny.

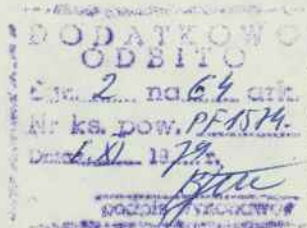
Tego rodzaju perspektywa rozwoju sytuacji wojskowo-politycznej na świecie z góry przesądza o szczególnej odpowiedzialności wywiadów wojskowych państw Układu Warszawskiego, zapewniającej bezpieczeństwo wspólnoty socjalistycznej.

W związku z tym, powinniśmy podnosić jakość i zwiększać operatywność obserwacji rozwoju sytuacji wojskowo-politycznej na świecie, dokładniej i wszechstronnie poznawać nie tylko bieżące lecz i długoterminowe plany strategiczne i zamiary przeciwnika, zwiększać pewność oceny oznak i możliwych warunków wybuchu wojny, nadawać charakter wyprzedzający w wykrywaniu dojrzewających sytuacji konfliktowych.

Przy rozwiązaniu tak odpowiedzialnych i ważnych zadań pożądaną jest kontynuowanie i dalszy rozwój współpracy oraz współdziałania we wszystkich dziedzinach działalności naszych służb wywiadowczych. Powinniśmy umiejętnie wykorzystywać i rozwijać nagromadzone przez nas dobre doświadczenia z wzajemnej wymiany informacji dotyczących problemów wojskowych, wojskowo-politycznych i wojskowo-ekonomicznych.

- 501 -
527

Wieloletnie doświadczenia naszej działalności wskazuje, że tylko w wyniku wspólnej współpracy, operatywnej wymiany informacji, dokładnej i zorganizowanej pracy możemy pomyślnie wykonać odpowiedzialne zadania, które postawiły przed nami bratnie partie komunistyczne, ministrowie Obrony i szefowie Sztabów Generalnych.



1 egz. nr 32 ark. PF 71 36/org/79. 2.11.79
1 egz. nr 37 ark. PF 71 62/org/79 2.11.79

Wydrukowano w 1 egz.
Wyk. zespół oficerów
Druk E.R. dn. 25.10.1979 r.
Nr. ks. masz. PF-567/R



wn. PF-1540/79.
Egz. w. 1 wysłano do MON
20. w. wzech. 001436/org/79
Egz. w. 2 wysłano do Sztabu
Gen. 20. w. wzech. PF-1437/79
lh